



Horyzonty Polityki
2012, Vol. 3, N° 5

JAN KONIOR

Akademia Ignatianum w Krakowie

Meandry ideologii konfucjańskiej i polityki w Chinach

Streszczenie

Artykuł zwraca uwagę na aspekty historyczno-polityczne ideologii konfucjańskiej w historii Chin, uwzględniając systemy filozoficzne: konfucjanizm i taoizm. Wykształcona klasa chińskich literatów miała duży wpływ na zbiurokratyzowany system zarządzania. Konfucjanizm organizuje społeczeństwo i jego hierarchię pomiędzy zwierzchnictwem a jego podporządkowaniem. Jednostka powinna dostosować się do ustalonych norm społecznych (konfucjańskich), które sprawdzone w historii, stają się gwarantem ładu społecznego. Władza w Chinach zawsze podlegała kontroli. Cesarze rządili przez swoich ministrów, najbliższą rodzinę, często też przez eunuchów. Jedni drugich kontrolowali i jedni drugim niedowierzali. Kontrola, donosicielstwo, brak zaufania, przemoc – to stałe elementy w polityce zarządzania Chinami, zarówno w cesarskich Chinach, jak i obecnych – komunistycznych.

SŁOWA KLUCZOWE

ideologia konfucjańska, taoizm,
konfucjanizm, system biurokracji, kontrola
władzy, polityka chińska dzisiaj

MEANDERINGS OF CONFUCIAN IDEOLOGY AND THE POLICY IN CHINA

Summary

The article draws attention to the historical and political aspects of the ideology of Confucius in the history of China with regard to the philosophic systems of Confucianism and Taoism. The educated class of Chinese writers had a big impact on the bureaucratic management system. Confucianism organizes society and its hierarchy between authority and those that are subordinated to it. An individual must conform to established (Confucian) social norms that have been tested by history, and have become a guarantor of the social order. Authority in China has always been subject to control. Emperors ruled through their ministers, their next of kin, and quite often through eunuchs. They controlled one another and disbelieved one another. Control, informing on each other, mistrust, violence – these are the fixed elements in the policy of China, both in Imperial China as well as in the present, communist period.

KEYWORDS

Confucian Ideology, Taoism, Confucianism, the system of bureaucracy, the inspection of authority, Chinese politics today

IDEOLOGIA KONFUCJAŃSKA W HISTORII I POLITYCE CHIN

Starożytne Chiny były państwem o niezwyklej jedności politycznej, której fundamentem była ich jedność kulturowa, możliwa dzięki izolacji stworzonej przez Chiny w stosunku do państw ościennych. Społeczeństwem, zdominowanym przez państwo, rządzono za pomocą podporządkowanej centralnemu ośrodkowi władzy sprawnej i dobrze zorganizowanej „biurokracji”, którą zarządzał cesarz Państwa Środka. Takiemu schematowi sprzyjała stara, chińska maksyma mówiąca „o symbiozie między kulturą *wenhua* 文化 a ziemską mocą”¹. Według niej należało się podporządkować dynastycznemu

¹ Por. L. Wisiliew, *Kulty, religie i tradycje Chin*, przekł. A. Bogdański, PIW, Warszawa 1974, s. 21 nn.

państwu, tj. władcy, przyjmując narzucone obrzędy i kosmologię. Nieprzyjęcie zaś tej tezy stawiało człowieka poza Państwem Środka – *Zhongguo* 中國, czyli w szeregu „barbarzyńców”, *Yi* 野蠻人, do których, pośród innych, zaliczano również Europejczyków.

To elity rządzące decydowały tu o rozwoju kultury i twórczej myśli. Pojawiła się „nowa klasa uczonych *shìrén* 士人”, którzy tworzyli rozmaite szkoły myśli, oferujące usługi w zakresie doradztwa, mając nadzieję na uzyskanie wpływów i pozycji na dworach władców. Rozkwit tej ideologii, promującej rozwój usystematyzowanego nauczania, przypadał na lata 770 do 221 p.n.e. i znany jest jako „Sto Szkół Myśli” *zhūzibǎijiā* 諸子百家. Był to czas burzliwego rozwoju kultury chińskiej, w trakcie pełnego wojen i chaosu okresu Walczących Królestw i Epoki Wiosen i Jesieni (春秋, 戰國時代). Szkoły o nazwie „Sto Szkół Myśli” przyczyniały się nie tylko do wzrostu kultury, ale i do powstawania nowych ośrodków poszukiwawczo-odkrywczych tworzących pierwsze poważne podwaliny pod filozofię chińską. W tym czasie, w V wieku p.n.e., mniej więcej w okresie Wiosen i Jesieni, a więc za panowania dynastii Zhou 周, rozwinęły się w Chinach nowe systemy filozoficzno-religijne: konfucjanizm i taoizm.

Ideologia Konfucjusza, powszechnie ceniona i darzona szacunkiem, wykształciła w Chinach klasę dominującą – literatów oraz wysokich urzędników, zwanych mandarynami, którzy w swojej szlachetności i lojalności² mieli być wzorem dla podwładnych. Klasie tej należałoby przypisać idiom chiński *gewuzhizhi* 格物致知³, co oznacza: „Badać naturę rzeczy, wytrwale zdobywać wiedzę”.

Myśl powyższą dobrze obrazują *Dialogi konfucjańskie luanyi* 論語⁴, czyli rozmowy spisane przez uczniów Konfucjusza, składające się z dwudziestu ksiąg podzielonych na rozdziały, z których

2 Słowo lojalny pochodzi z jęz. łac. *Legalis* – zgodny z prawem. Słownik języka polskiego określa termin jako praworządny, prawomyślny, por. *Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003. Natomiast u Konfucjusza, por. *Dialogi konfucjańskie*, przekł. K. Czyżewska-Madajewicz i in., Ossolineum, Wrocław 1976, s. 25.

3 Por. <<http://www.chiny.pl/chengyu.php>> (dostęp: 01.05.09).

4 *Dialogi konfucjańskie* 論語 – dz. cyt., por. także: A. Zee, *Potykaçąc chmury, rzecz o chińskim języku i podniebieniu*, przekł. A. Molek, Wydawnictwo Buki, Piaseczno 2008, s. 206-207.

większość ma formę zaledwie jednego zdania: 子曰, tak i tak. Znak 日 – oznacza słońce, jest archaiczny i pokazuje słowo, przedstawione przez kreskę, wychodzące z ust. Znak 子 – odnosi się do Konfucjusza. Zgodnie z tradycją oznacza dziecko, ale tego znaku używa się również w odniesieniu do mędrców⁵. Według Konfucjusza, człowiek szlachetny to *ren* 仁 – dobrze edukowany, kochający ludzi, czyli „w każdym człowieku dostrzegający bliźniego”. *Ren* 仁 jest jedną z głównych cnót człowieka, a zarazem jego podstawowym obowiązkiem wobec całego otoczenia, a wyraża się z jednej strony w dostrzeganiu w człowieku tego, co w nim jest wartościowe, z drugiej zaś w umiejętności widzenia jego wad i ułomności nie po to, by z nich szydzić, lecz po to, by samemu podobnych uniknąć i odwieść od nich bliźniego.

Służenie mądrymu władcy (bo takiemu tylko służyć się godzi) jest obowiązkiem człowieka szlachetnego⁶ i to go różni od prostaka *siao-ren* 小人. Aby właściwie wypełniać swe obowiązki, szlachetny⁷ nie musi posiadać wielu szczegółowych umiejętności. Te są potrzebne prostakowi, który spełnia w społeczeństwie funkcje służebne i tylko poddaje się wpływowi cnoty swojego księcia, jak trawy, które uginają się pod wpływem wiatru. Człowiek szlachetny powinien być lojalny *chung* 忠 wobec władcy i szczerzy *xin* 信, tak jak szczerzy i lojalny ma być wobec rodziców. We wszystkich swych czynach i słowach (a słów zbędnych powinien się wystrzegać we wszystkim) ma się kierować prawością, sprawiedliwością (*i* 義), lecz więzy musi sobie narzucić przez przestrzeganie obyczaju *li* 禮. Podstawowym obowiązkiem urzędnika jest przestrzeganie, napominanie władcy, dbałość o to, by nie popełnił czynów niezgodnych z tym, co nakazuje obyczaj *li* 禮. W tym przejawia się wierność poddanego, jego szczerłość, mądrość i prawość⁸. Mistrz Konfucjusz „nauczał przede wszystkim czterech rzeczy: właściwej postawy, właściwego

5 Więcej i szerzej na ten temat por. G.W.F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, t. 1, przekł. S.F. Nowicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 172.

6 Por. *Dialogi konfucjańskie*, dz. cyt., s. 26. „Jeżeli człowiek umieścił swoje serce w *ren* 仁, będzie wolny od zła” – mówi Konfucjusz.

7 Wiele na temat szlachetności można znaleźć w *Dialogach konfucjańskich*.

8 Por. *Dialogi konfucjańskie*, dz. cyt., s. 25-26.

postępowania, wierności *chung* 忠 i szczerości *xin* 信⁹. Jego wędrownie nauczanie skłania do refleksji filozofii konfucjańskiej.

FILOZOFIA KONFUCJAŃSKA

Filozofię konfucjańską można zinterpretować jako umiłowanie mądrości, wyrażające się w pragnieniu zdobywania wiedzy, uczenia się. *Xue* 學 oznacza uczenie się, a *zhexue* 哲學 – uczenie się filozofii i sztuki życia, by zostać mądrą i światłą osobą. Dla Konfucjusza zasadniczym elementem życia jest uczenie się po to, by praktycznie rozwiązywać problemy. Uczenie się, zdobywanie wiedzy i umiejętności, powinno się stać radosnym doświadczeniem człowieka¹⁰.

W porządku konfucjańskim każdy ma do spełnienia jakąś funkcję. Konfucjanizm organizuje społeczeństwo i jego hierarchię pomiędzy zwierzchnictwem a jego podporządkowaniem. Jednostka powinna dostosować się do ustalonych norm społecznych (konfucjańskich), które sprawdzone w historii stają się gwarantem ładu społecznego. I tak podwładny ma dostosować się do przełożonego, w rodzinie mąż jest zwierzchnikiem żony, synowie są posłuszni ojcu. Władca powinien postępować godnie, aby były kultywowane cnoty i zachowywane normy etyczno-moralne. Stosowne postępowanie, dobry przykład połączony z cnotami, zapewnia władcy władzę. Zgodnie z maksymą Konfucjusza:

Trzeba, by władca postępował tak, jak się godzi władcy, minister – jak przystoi ministrowi, ojciec – jak ojcu należy, a syn¹¹ – po synowsku¹².

9 Tamże, s. 82.

10 Por. A.S. Cua, *Emergence of Chinese Philosophy*, [w:] *Comparative Approaches to Chinese Philosophy*, red. Bo Mou, San Jose State University, USA 2003, s. 5.

11 Synowski pietyzm *xiao* 孝 to w dawnych Chinach cnota kardynalna. „W szerzej rozumianej relacji syn – ojciec zawierało się odniesienie do zależności poddany – cesarz. Konfucjanizm wyliczał dwadzieścia cztery przykłady synowskiej nabożności”; por. W. Olszewski, *Chiny, zarys kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003, s. 91.

12 Por. *Dialogi konfucjańskie*, dz. cyt., s. 121.

Ocena społeczna wspólnoty była tak ważna, że utrata dobrej opinii, dobrego imienia i szacunku prowadziła do „utrąty twarzy” *dioulian* 丟臉. W czasie cyklu dynastycznego niewątpliwie znaczną rolę na poziomie publicznego morale i psychologii społecznej grała autosugestia¹³. Utrzymanie się dynastii przy władzy było całkowicie uzależnione od „zachowania twarzy” albo „utrąty twarzy” *dioulian* 丟臉¹⁴.

Na uwagę zasługuje często i chętnie przez Chińczyków używane wyrażenie: *shih-lien* 失臉 czy *dioulien* 丟臉¹⁵ – „stracić twarz”. Hu Hsien-chin w *The Concept of Face* pisze, że określenie *lien* 臉 znaczy twarz i jest zintegrowane z osobą, z dobrym charakterem, z posiadającym zaufaniem społecznym. To człowiek, który powinien uczciwie i sprawiedliwie odgrywać swą rolę społeczną. Niemoralne i przykre zachowania społeczne są rozumiane jako „utrata twarzy”¹⁶, a to spotyka się z ostrą krytyką – także publiczną – i implikuje utratę zaufania. Lęk przed utratą twarzy jest mocniejszy niż strach przed fizycznym bólem. Stracić twarz to zgubić siebie – *shihlien* 失人, można też to rozumieć jako: zgubić swój charakter – *shihge* 失格¹⁷. Często, również współcześnie, rodzice mówią swojemu dziecku, aby starało się o zachowanie twarzy swojej rodziny, nauczyciel uczniowi, aby nie zagubił twarzy swojego nauczyciela. Osoba, która „traci twarz” *dioulien* 丟臉, łamie zasady i nie może żyć w zgodzie z oczekiwaniami i ustaleniami społecznymi, nie może pełnić swojej

13 Por. J.K. Fairbank, *Historia Chin, nowe spojrzenie*, wyd. II w j. polskim, przekł. T. Lechowska, Z. Słupski, Wydawnictwo Marabut, Warszawa – Gdańsk 2003, s. 47.

14 Chińskie wyrażenie zawstydzające osobę, rodzinę o bardzo negatywnym znaczeniu.

15 Oba te wyrażenia: *shih-lien* 失臉 czy *dioulien* 丟臉 słyszałem bardzo często w relacjach: Chińczyk z Chińczykiem. Częściej w potocznym użyciu jest *dioulien* 丟臉. Obydwa znaczą to samo. W naszym rozumieniu powiedzielibyśmy: zgubić honor, być pozbawionym honoru, nie mieć wartości. Trudno jest mi to do końca wyrazić, ponieważ nie istnieje takie określenie w żadnej innej kulturze. Posługuję się tylko obrazem przybliżeniowo-porównawczym. Por. więcej: J. Konior, „Zagadnienie grzechu” w kulturze chińskiej, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 189-191.

16 C.H. Hsien, *The Chinese Concept of „Face”*, „American Anthropologist” nr 46, USA 1944, s. 46.

17 Por. tamże, s. 50.

funkcji, jest więc wyśmiewana, pogardzana i wykluczana z towarzystwa¹⁸. Reakcja społeczeństwa nie tylko zwrócona jest bezpośrednio przeciw winnemu. Społeczny ostracyzm dotyka także jego rodzinę, a nawet przodków. Poczuciu „utruty twarzy” implikującemu doznanie wstydu osobistego i rzutującemu negatywne światło na relacje wspólnoty rodzinnej i społecznej towarzyszyły liczne samobójstwa¹⁹.

Ideał konfucjański to nie *aurea mediocritas*, przeciętność złotego środka, bojaźliwa ostrożność. Nie jest on też tożsamy ze „środkiem Arystotelesa”²⁰, ponieważ ten ostatni dotyczy sfery moralności i odnosi się jedynie do afektów i działań²¹. Ważne, aby człowiek w dynamice rozwoju zachował równowagę, harmonię uczuć. Konfucjusz powołuje się na początki człowieka, które sięgają głębi transcendentnej *tian* 天 – „Nieba”, po to, aby była zachowana harmonia *hexie* 和諧 pomiędzy niebem a ziemią, żeby „Niebo i Ziemia były na swoim miejscu” i żeby „rozkwitało wszystko, co istnieje”²², jak czytamy w *Zhōngyōng* 中庸 *Doktryna Środka – Czteroksięgu sishu* 四書 zawierającym najwyższe nauki moralne konfucjanizmu zebrane przez historyka *Zhuxi* 朱熹.

Konfucjanizm – pomimo niewątpliwych zalet filozofii, nauki sztuki życia, mądrego humanizmu, samodoskonalenia, osiągania perfekcjonizmu drogą autotreningu, cierpliwości i wytrwałości w dążeniu do osiągania celów, kultu przodków, promowania nauki – to człowieka *ren* 人 uczynił centrum wszechświata, *shijiezhongxin* 世界中心, a nie Boga. Innymi słowy uczynił podmiotem to, co widzialne, nie uwzględniając niewidzialnego Boga.

18 Por. W. Eberhard, *Guilt and Sin in Traditional China*, University of California Press, California 1967, s. 4.

19 Por. tamże, s. 119-120.

20 Por. Arystoteles, *Mesotes*, *Etyka Nikomachejska*, II, 5.

21 Por. F. Jullien, *Pochwała nieokreśloności, zapiski o myśli i estetyce Chin*, przekł. B. Szymańska, A. Śpiewak, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006, s. 30.

22 Te dwa cytaty zamieszczono w tekście w *Zhōngyōng* 中庸. „Jest to metafizyczna wykładnia i uzasadnienie filozofii konfucjańskiej. Ponieważ odnosi się też do buddyzmu i taoizmu, przez wielu traktowana jest jako pomost między tymi religiami” – por. <<http://www.chiny.pl/sishu.php>>. Jest to jedna z *Czteroksięgu Sishū* 四書. *Sishū* 四書 – najwyższe nauki moralne Konfucjanizmu, zebrane przez historyka *Zhuxi* 朱熹.

CZY ISTNIAŁ W CHINACH DUCH EKSPANSJI?

Świat od dawna z uwagą przygląda się Chinom, które dziś w zawrotnym tempie wyrastają na potęgę gospodarczą świata. Historia Chin pokazuje, jak bardzo w swojej mentalności Chińczycy różnili się od sąsiadującej z nimi Japonii. Podczas gdy to wyspiarskie państwo podążające z duchem ekspansji i ustanawiania nowych kolonii dla siebie, dla przykładu tylko, okupuje Tajwan – od 1895 do 1945 roku, a także Filipiny, Koreę, część Chin, stając się dla krajów Dalekiego Wschodu, w obrazie porównawczym, tym, czym Niemcy były dla Europy (ze swoim *Deutschland über alles* czy pielęgnowanym w pokoleniach niemieckich duchem nietzscheańskim *über Mensch*), Chiny nie odnotowują ducha ekspansji swoich rodaków z wyjątkiem naprawdę nielicznych przypadków, na przykład gdy dynastia Tang 唐 pokonuje wojska koreańskie, podąża w apetycie ekspansji dalej na południe, zajmując północny Wietnam. Chiny dążące do budowania mocnego państwa opartego na jedności były dla Japonii zawsze niedościgłym wzorem. Posłużmy się przykładem.

Podczas rządów dynastii Sui 隋 (581-618 n.e.) i Tang 唐 (618-907 n.e.) powrócono do ideału jedności państwa chińskiego. Jego wzorzec zaczerpnięto z okresu panowania dynastii Han 漢. (206 p.n.e.-220 n.e.), która zdecydowała o obliczu kultury i cywilizacji chińskiej. Tylko poprzez jedność mógł zostać zaprowadzony pokój, dobrobyt i porządek w olbrzymim państwie, w którym już w II wieku n.e. liczba ludności była szacowana na sześćdziesiąt milionów²³. Jak wcześniej, tak i teraz do objęcia władzy dążyły szybko sinizujące się rody koczownicze. Założyciel dynastii Sui 隋 również częściowo wywodził się z koczowniczej rodziny Yang 楊, podobnie jak i założyciel dynastii Tang 唐, pochodzący z tureckiego-tatarskiego rodu Li, także o korzeniach koczowniczych.

Potęga Dynastii Tang 唐 opierała się nie na sile wojskowej, jak to było za panowania wcześniejszych cesarzy, ale na sile gospodarki, której poziom był wysoki. Pomimo wspaniałego rozkwitu w każdej dziedzinie, największego zaludnienia na świecie w tamtym czasie i najprawdopodobniej najbardziej rozwiniętej ówczesnej cywilizacji, Chińczycy nie zsynizowali ościennych narodów. Godny uwagi

23 Por. J.K. Fairbank, *Historia Chin, Nowe spojrzenie...*, dz. cyt., s. 72.

pozostaje fakt, że ogół ludów Azji Środkowej nie przyjął kultury chińskiej. Turcy posiadali w zakresie ideologii swój system, który z powodzeniem przeciwstawiali chińskiemu. Ujgurzy przyjęli manicheizm, Karlucy – islam, Basmałowie i Onguci – nestorianizm, Tybetańczycy – buddyzm w jego indyjskiej formie. Ideologia chińska nie przekroczyła Wielkiego Muru²⁴. Chińczycy, jak widać, nie mieli ducha zdobywców nowych narodów i ujarzmiania ich. Wystarczyły im posiadane ogromne przecież powierzchni. Jak widzimy, w historii Chin brak ewidentnych dowodów, aby wykazać ducha ekspansji w Państwie Środka.

KONTROLA WŁADZY JAKO SKUTEK OBYCZAJOWOŚCI

Władza w Chinach zawsze podlegała kontroli. Cesarze rządzili poprzez swoich ministrów, najbliższą rodzinę, często też przez eunuchów²⁵. Jedni drugich kontrolowali i jedni drugim niedowierzali. Kontrola, donosicielstwo, brak zaufania, przemoc – to stałe elementy w polityce zarządzania Chinami, zarówno w cesarskich Chinach, jak i obecnych – komunistycznych.

Cesarz, który był najwyższym autorytetem, przewodził kultowi przodków, żył w otoczeniu nie jednej, ale wielu żon i konkubin. Ich liczba niekiedy dochodziła nawet do stu²⁶. Żaden dorosły mężczyzna, prócz samego cesarza, nie mógł nocować w pałacu cesarskim, co sprawiało, że w służbie musiało być wielu eunuchów, których liczba u schyłku cesarstwa przekraczała cztery tysiące. Kasta eunuchów była szczególnie charakterystyczna dla życia w pałacu cesarskim²⁷. Pochodzili oni najczęściej z rodzin ubogich. Rodzice podejmowali decyzję dotyczącą kastracji syna, aby w przyszłości przynosił rodzinie

24 Por. L. Gumilow, *Śladami cywilizacji wielkiego stepu*, PIW, Warszawa 1973, s. 41.

25 Wykastrowani mężczyźni oddani na służbę cesarzowi. Najczęściej byli to więźniowie skazani na karę śmierci lub oddani przez rodzinę, aby służba syna zagwarantowała utrzymanie rodziny.

26 Por. P. Corradini, *La Città Proibita*, Storia e collezioni, wyd. pol., *Zakazane Miasto*, Historia i zbiory sztuki, Arkady, Warszawa 1999, s. 67.

27 Por. tamże, s. 63.

pieniądze zarobione na służbie na cesarskim dworze. Wśród eunuchów – kastratów byli również ludzie dorośli i więźniowie skazani na śmierć, którzy wybierali życie w zamian za taką służbę cesarzowi. Klasa eunuchów, ze względu na całkowite pozbawienie męskości, spotykała się z pogardą mandarynów, żołnierzy i ludności niskiego stanu. Eunuchowie odznaczyli się egoizmem, skąpstwem, umiłowaniem intryg i chorobliwym wręcz zainteresowaniem płcią odmienną (zwłaszcza wykastrowani jako dorośli), jeżeli wcześniej nie zostali homoseksualistami²⁸. Wśród wielu żon i konkubin cesarze mieli swoje faworyty, z którymi najczęściej przebywali. Obowiązywało ich jednak utrzymywanie stosunków ze wszystkimi, albo przynajmniej z większością posiadanych kobiet. Konkubinę, która miała spędzić noc z cesarzem, przynoszono w lektyce, dwaj eunuchowie wnosili ją do sypialni. Zespolecie cielesne skrupulatnie rejestrowano, łącznie z godziną, w której następowało. Miało to zasadnicze znaczenie w przypadku wynikłej z niego ciąży. Na tej podstawie można było wystawić horoskop mającemu się narodzić dziecku; ważna tu była bowiem nie data narodzin, lecz moment poczęcia. Dlatego w Chinach kolejne lata odmierza się od chwili poczęcia, a nie jak w obszarze kultury świata zachodniego od momentu urodzenia. Zgodnie z kalendarzem chińskim jesteśmy zatem o rok starsi, ponieważ ciąża jest wliczona w wiek.

Mężczyzna był panem swej żony. Właściwie wszystko należało mu wybaczyć, dlatego że był mężczyzną. Niewierność mężów była zawsze traktowana pobłażliwie i nie stanowiła powodu do separacji. Okrutne traktowanie ze strony męża, bicie czy maltretowanie powinno być w cichości znoszone przez żonę, zawsze wyrozumiałą dla męża i jego słabości. Cytowany przez nas Marcel Granet dodaje:

nietrwałość małżeńska i nietrwałość polityczna wynikają z siebie nawzajem, przyjmowano więc, że w kontakcie małżeńskim zawarty jest element wieczności²⁹.

28 Homoseksualizm w kulturze chińskiej, która należy raczej do klasy mężczyzn, podobnie jak konkubinaty i prostytutka, był i jest milcząco tolerowany. Należy pamiętać, że kultury Bliskiego i Dalekiego Wschodu to kultury męskie, w których dominuje patriarchy.

29 M. Granet, *Cywilizacja chińska*, przekł. i oprac. sinologiczne M.J. Künstler, PIW, Warszawa 1995, s. 163.

Spółeczeństwo tradycyjnych Chin nie było ciałem jednolitym. Jego funkcjonowanie dzieliło się na życie rodzinne (*jia* 家 – rodzina) oraz polityczne³⁰ (*guo* 國 – państwo). Chiński symbol 家 (pod daszkiem jest znak, który oznacza „wieprza³¹”) w całości oznacza dom lub rodzinę³². Znak 國 wyraża mężczyznę uzbrojonego oraz miasto z fortyfikacjami lub państwo, stąd też połączenie tych dwóch znaków³³: *guojia* 國家 – państwo.

Niejednokrotnie władzę zdobywano siłą, a pochodzenie władców nie miało znaczenia. Swoje rządy opierali oni na „niedziałaniu” 無畏³⁴, przerzucając na wysokich urzędników odpowiedzialność za ciężary nałożone na lud³⁵. Żyli w izolacji, nie wiedzieli ani też nie chcieli wiedzieć, jak trudno się żyje ich poddanym. Lud zaś był odległy od władcy tak, jak niebo jest oddalone od ziemi, co dobrze ilustruje chińskie powiedzenie: *Tian gao huangdi yuan* 天高皇帝遠 – „Niebo jest wysoko, a cesarz daleko”. Warstwy społeczne różnicował prestiż, mniej zaś bogactwo. Szacunek i poważanie w społeczeństwie uzyskiwało się dzięki niezaprzeczalnym cnotom moralnym, takim jak: *xiao* 孝 – posłuszeństwo synowskie,

30 Według nauki Konfucjusza polityka powinna być realizowana według zasad etyki moralnej, ponieważ polityka dana jest z Nieba. Bóg rozkazuje swojemu ludowi. Polityka nie pochodzi bezpośrednio od cesarza. Przypis pochodzi z wykładu monograficznego prof. Lee Jae-Suk na PUGu w Rzymie w sem. II, 1997 r, *Le religioni cinesi*.

31 Znak *ju* 豬 oznacza „wieprza”, jest on ostatnim z dwunastu zwierząt w chińskim zodiaku – symbolizuje męską siłę. Chińscy mahometanie, jak ich współwyznawcy, nie jadają wieprzowiny. Nie wolno składać wieprzowiny w ofierze bogu Xuantna, ponieważ był on podobno także mahometaninem. Chińczykom „wieprz: obiecuje szczęście przy egzaminie”. Więcej na temat symboliki zwierząt można znaleźć w: W. Eberhard, *Symbole chińskie, Obrazkowy język Chińczyków*, Universitas, Kraków 1996, s. 255.

32 Por. J. Shih, *La Catechetica Missionaria*, PUG, Roma 1993, s. 65.

33 W języku chińskim jeden znak jeszcze nic nie oznacza. Może on mieć wiele połączeń z innym znakami i dopiero w połączeniu z drugim, odpowiednim znakiem przybiera właściwe znaczenie.

34 Niedziałanie 無畏 – ta teza filozofii taoistycznej głosi nie działanie 無畏 jako ogólną zasadę przyjmowania i poddawania się biegowi nadchodzących wydarzeń.

35 Por. J. Pimpaneau, *Chiny kultura i tradycje*, przekł. I. Kałużyńska, Dialog, Warszawa 2001, s. 13.

o którym wspomina jeden z największych nauczycieli narodu chińskiego, Konfucjusz – 孔³⁶, oddanie się w służbie dla państwa – *zhong* 忠, lojalność i wierność sprawom, honor – *yi* 義, moralna czystość kobiet – *zhen* 貞. Niezwykle ceniono zachowanie równowagi emocjonalnej, panowanie nad sobą w każdej sytuacji *xioudao* 修養.

CHINY MOGĄ SIĘ ZESTARZEĆ, ZANIM SIĘ WZBOGACĄ³⁷

Tytuł zaczerpnięty z „Gazety Wyborczej” jest dziś dla nas szokujący, ale w latach 20. ubiegłego stulecia w klubach inteligencji chińskiej wiele dyskutowano o tym, co zrobić, aby Chińczycy mogli przetrwać, ponieważ grozi im wymarcie³⁸.

W Chinach, jak wspomnieliśmy, cesarze kontrolowali wszystko, byli również panami życia i śmierci swoich poddanych. Ostatnim „cesarzem konfucjańskim” był przywódca komunistyczny Mao Zhedong³⁹, z „komunizmem koszarowym”, który składał się, jak pisze Krzysztof Gawlikowski, w „70 procentach z konfucjanizmu, 20 z idei bolszewickich, zaś pozostałe 10 procent stanowiły jego własne pomysły”⁴⁰.

Był bardziej tradycjonalistą niż utopistą, jednak konsekwencje tego dla państwa były tragiczne. Kontrolą obejmował nie tylko codzienne życie mieszkańców, ale także ich myśli i uczucia. „Społeczeństwo komunistyczne” nazywał wielkim, ideologicznym określeniem: „da tong shehui” – 大同社會 – „Społeczeństwo wielkiej jedności”. Nie wymyślił go sam Mao Zhedong, ale pożyczył od największego nauczyciela narodu chińskiego, Konfucjusza. I tak jak

36 Konfucjusz – 孔子 pisał o tym w *Dialogach konfucjańskich*, Lunyu 論語. Por. *Dialogi konfucjańskie*, dz. cyt.

37 Por. M. Kruczkowska, *Chiny mogą się zestarzeć, zanim się wzbogacą*, <<http://wyborcza.pl/1,75477,6533408>, html>.

38 Por. *Chiński optymizm*, z Krzysztofem Gawlikowskim rozmawia Marcin Żyła, „Znak” 638-639, lipiec – sierpień 2008, s. 20.

39 Portret Mao Zedonga, twórcy komunistycznych Chin odpowiedzialnego za śmierć milionów osób, wisi na placu Tiananmen 天安門, gdzie 04.06.1989 r. władze zmasakrowały pokojowy protest studentów.

40 *Chiński optymizm*, z Krzysztofem Gawlikowskim rozmawia Marcin Żyła, art. cyt., s. 19.

Konfucjusz szukał wzorców autorytetów w antycznych pismach dokumentów chińskich, tak Mao Zhedong powołał się na swój największy autorytet – nauczyciela Chin – Konfucjusza. Każda kwestia miała się poddawać zasadzie „wszystko wspólne” i dla wszystkich *tianxia wei gong* 天下為公. Jak widzimy, idee komunistyczne sięgają swoimi korzeniami początków historii Chin, dlatego komunizm, który przecież miał przygotowaną ziemię pod nowe ziarno, tak łatwo zaszczepił się w Państwie Środka.

W 1911 roku obalono cesarstwo, wprowadzono demokrację i ustanowiono republikę chińską. Chińczycy źle kojarzą jednak demokrację tamtego czasu. Lud był wyłączony, a udział w głosowaniu mieli raczej notable i zarządzający. Demokracja przeszczepiana z Zachodu nie rozpoczęła funkcjonowania. Nad Chinami pojawiły się czarne chmury. Kraj nawiedzany wylewami rzeki Jangcy pokrył się chaosem i nędzą. Umierał co drugi noworodek. Nic dziwnego, że głównym tematem tamtejszych Chin była dyskusja inteligencji, czy rasa chińska przetrwa. Wobec tego, co mówi się dzisiaj? Posłużmy się przykładem:

Dziś tylko jedna trzecia starszych Chińczyków dostaje emerytury i ma opiekę socjalną. Reszta żyje z oszczędności i liczy na dzieci. A właściwie na jedno dziecko, 29 lat temu Chiny ogłosiły politykę jednego dziecka. Ówczesne władze liczyły, że to posunięcie rozbroi tykającą bombę demograficzną i przyczyni się do modernizacji kraju. Dziś Chiny są trzecią gospodarką świata, a jej szybki i nieustanny wzrost wyzwolił z nędzy 400 mln ludzi (dane Banku Światowego) i pozwolił na skok cywilizacyjny. Chiny nie tylko szybko się bogają, ale i szybciej, niż przewidywali planiści i władze, się starzeją. Jak wynika z raportu amerykańskiego ośrodka badawczego Center for Strategic and International Studies, w połowie stulecia, czyli w czasie, gdy mogą być już pierwszą gospodarką świata, w Państwie Środka mieszkać będzie 438 mln ludzi powyżej sześćdziesiątki. W tej grupie 100 mln ludzi będzie miało powyżej 80 lat. Gigantycznym problemem staje się system emerytur i ubezpieczeń zdrowotnych – pod tym względem w Chinach jest gorzej, niż było 30 lat temu. Za czasów Mao Zedonga system opieki socjalnej utrzymywany był przez spółdzielnie rolne i przemysł państwowy. W miarę odchodzenia od komunizmu, zanikania skolektywizowanego rolnictwa i kurczenia się sektora państwowego w przemyśle rozpadał się socjalistyczny system opieki socjalnej. Dziś korzysta zeń jedna trzecia ludzi w wieku poprodukcyjnym – są to pracownicy budżetówki oraz państwowych fabryk, które stanowią około jednej

trzeciej przemysłu. Dla wielu starych Chińczyków, zwłaszcza tych ze wsi, jedynym zabezpieczeniem są oszczędności i przede wszystkim dzieci. Tylko że zdecydowana większość emerytów ma tylko jedno dziecko. Jedynaki posyłają rodzicom część zarobków i płacą za leczenie. Ten tradycyjny w Azji model opieki, w którym rodzina zastępuje państwo, działał sprawnie, gdy na jednego Chińczyka powyżej 60. roku życia przypadało 7,7 aktywnych zawodowo. Tak było w 1975 roku, ale w 2050 roku – jak przewidują Amerykanie – statystycznie na jednego emeryta będzie przypadało 1,6 aktywnego zawodowo. Młode pokolenie takiego ciężaru nie udźwignie. Fala starości uderza w społeczeństwo będące w trakcie rozwoju – mówi Richard Jackson, jeden z autorów raportu. – Dlatego rząd musi w ekspresowym tempie budować podstawowy system opieki socjalnej. – Szybko starzeją się bogate społeczeństwa zachodnie oraz kraje postkomunistyczne. Nie tylko Chiny mają taki problem, ale z racji liczby ludności w ich przypadku niebezpieczeństwo destabilizacji jest znacznie większe – uważa Jackson. Potęga Chin została zbudowana m.in. dzięki oszczędzaniu na wydatkach socjalnych. Ale jeśli tej polityki się nie zmieni, wzrost może się zatrzymać, bo pracujący będą zbyt obciążeni utrzymywaniem emerytów – piszą amerykańscy badacze. Stworzenie systemu opieki dla najludniejszego kraju świata pochłonie ogromne sumy. Chiny są dziś trzecią gospodarką, ale jeśli liczyć PKB na głowę mieszkańca, są krajem biednym. Ostatnio władze zapowiedziały zwiększenie wydatków na cele socjalne, między innymi wyłożenie 123 mld dolarów na powszechną opiekę zdrowotną. Obiecują, że do 2011 roku 90 proc. ludności ma być objęte podstawowym ubezpieczeniem medycznym. – Ale bez prawdziwej polityki emerytalnej trudno uwierzyć w pomyślny, długoterminowy rozwój Chin⁴¹ – piszą autorzy raportu.

Trudno jednoznacznie przewidzieć konsekwencje takiej polityki. Zamieszczone w cytowanym artykule dane wskazują jednak, że prowadzona w ten sposób polityka rodzinna przyczyni się do zestarzenia społeczeństwa, zanim się ono wzbogaci.

CZY IDEAŁ KONFUCJAŃSKI ODRODZI CHINY MORALNIE?

Dzisiejsze Chiny to nie Chiny ideału konfucjańskiego: posłuszeństwa cesarzowi i rodzinie. Dzisiejsze Chiny potrzebują odrodzenia

41 M. Kruczkowska, *Chiny mogą się zestarzeć, zanim się wzbogacą*, art. cyt.

moralnego. W kontekście spotkania Zachodu i Wschodu, mając na uwadze fundamentalną harmonię *psyche i soma*, trudno nie przyznać racji Henriemu Bergsonowi, kiedy mówi: „To, czego potrzebujemy, to nowe rezerwy potencjalnej energii – tym razem energii moralnej”⁴². Taką rolę w Chinach miały odgrywać religie, a szczególnie konfucjanizm i chrześcijaństwo. Niestety chrześcijaństwo zawsze było traktowane jako obce ciało, obca religia – wynik panowania kolonialnego – która była odrzucana. Chrześcijaństwo nigdy nie dążyło do panowania nad Chinami, raczej stało się ubogaceniem kulturowo-religijnym Państwa Środka. Nie rozbijało słynnej zasady *hexie shehui* 和諧社會, tak zwanego harmonijnego społeczeństwa, ale było nieocenioną pomocą w dziedzinie naukowej (Matteo Ricci SJ, Adam Shall SJ, Giacomo Rho, John Shreck i inni jezuici – obserwatorium astronomiczne w Pekinie, bezbłędne obliczenia wschodu i zachodu słońca, zaćmienia księżyca, reforma kalendarza na dworze cesarskim, pierwsza geograficzna mapa świata).

Nad każdą religią w Chinach zawsze było oko władzy i nic się nie mogło wymknąć z aparatu kontroli nad państwem chińskim. W Chinach nie można było oddzielić władzy politycznej od władzy duchowej. Zgodnie z zasadą Menciusa dotyczącą chińskiej ortodoksji⁴³: „Na niebie nie ma dwóch słońc” – nie istniały dwa ośrodki władzy. Z punktu widzenia ortodoksji konfucjańskiej Chiny nie potrzebują żadnej innej religii niż ortodoksja państwowa. Każdą religię należy zawsze kontrolować, a w razie potrzeby izolować. Jeśli zatem jakaś religia nie chce podlegać tej kontroli, musi zejść do podziemia, ukryć się w strefie nieobjętej kontrolą, tak jak „katolicki kościół podziemny”⁴⁴, który nie jest zarejestrowany w oficjalnym dokumencie wydanym przez Komunistyczną Partię Chin w 1982 roku (*Dokument nr 19 „Podstawy naszego stosunku do religii w epoce budowania socjalizmu”*).

42 J.C.H. Wu, *O radości*, przekł. i oprac. R. Malek, Verbinum, Warszawa 1987, s. 54.

43 Mencjusz (Mèngzǐ 孟子) żył w latach 371 do ok. 289 p.n.e., czyli u schyłku Okresu Walczących Królestw. Jeden z najważniejszych interpretatorów konfucjanizmu.

44 Por. P. Darcourt, *Requiem pour L'église de Chine*, Editions de la Table Ronde, Paris 1969, s. 269-285. Książka zawiera opis taktyki stosowanej przez Partię Komunistyczną Chin wobec Kościoła.

W obecnych Chinach, i to na terenie całego kraju, nie tylko w wielkich ośrodkach miejskich, coraz częstsze są postawy typowo materialistyczne i hedonistyczne. Nie myli się biskup Shanghaju Aloysius Jin Luxian SJ, stwierdzając, że największą „przeszkodą w ewangelizowaniu Chin nie jest dzisiaj socjalizm czy komunizm, lecz kult pieniądza 白金主機”⁴⁵. Jednak wielu Chińczyków wierzy w moralną odnowę Chin. Jest wśród nich pisarz i myśliciel Yu Jie, który twierdzi, że z pewnością ona nastąpi,

ale nie za sprawą chińskich tradycji, rewolucji czy partii, lecz za sprawą religii, a mianowicie chrześcijaństwa, którego uniwersalizm nie podlega dyskusji⁴⁶.

Istnieją też obrońcy ortodoksji konfucjańskiej, w niej upatrujący odrodzenie moralne oparte na tradycji i głęboko zakorzenionej świadomości, z nowo założonymi szkołami konfucjańskimi, mającymi na celu powrót do źródeł i, jak się wydaje, wyparcie Marksa i przywrócenie Konfucjusza. Należy do nich Maria Kruczkowska z Pekinu, która w swoim artykule przekonuje, że dla konsumpcyjnego, nastawionego na karierę obecnego życia współczesnych Chińczyków lub ich marksistowskiego wychowania coraz częściej alternatywą staje się zwrot ku tradycji konfucjańskiej. Ogromną popularnością cieszą się zbiory wykładów o Konfucjuszu, programy telewizyjne propagujące jego filozofię przyciągają uwagę widzów, a ponadto obserwuje się powrót do tradycyjnego sposobu nauczania. Powstają szkoły konfucjańskie, na przykład „Szkoła Czterech Oceanów” niedaleko Pekinu, w której dzieci od najmłodszych lat uczą się na pamięć *Dialogów konfucjańskich*. Zwolennicy tradycyjnej szkoły twierdzą, że wracając do własnej kultury, Chińczycy odzyskają do siebie zaufanie.

Przez pokolenia nauczyliśmy się tylko wartości zachodnich, z marksizmem włącznie, a odrzucaliśmy własne korzenie. W ten sposób wbiliśmy się w kompleks niższości – tłumaczy dyrektor szkoły.

45 R. Malek, *Meandry religii i polityki w Chinach*, „Znak” nr 638-639, lipiec – sierpień 2008, s. 62.

46 Tamże, s. 52.

Kruczkowska podaje też przykład 41-letniej profesor literatury Yan Dan, której książka *Refleksje Yu Dan na temat „Dialogów konfucjańskich”* jest na liście bestsellerów.

Yan szuka w pismach mistrza odpowiedzi na pytania, które zadają sobie współcześni Chińczycy. Ich kraj przeszedł w ciągu ostatnich trzydziestu lat przemiany, które gdzie indziej były rozłożone na stulecie. Nie wiedzą, czym się kierować, jak zachować równowagę i jak uporządkować własne życie.

Chińczycy po latach komunizmu i w obecnym przyspieszeniu gospodarczym „chcą czymś wypełnić duchową pustkę”.

Jeszcze większym zwolennikiem teorii o moralnym odrodzeniu przez powrót do konfucjanizmu według Kruczkowskiej jest profesor filozofii Daniel A. Bell, który twierdzi, że

że humanizm Konfucjusza, idea pokoju światowego i harmonii może być alternatywą dla narastającego chińskiego nacjonalizmu.

W 2006 roku komunistyczny przywódca Hu Jintao, niczym cesarz z czasów Konfucjusza, ogłosił nawet zasady moralne dla narodu: *Osiem rzeczy chwalebnych i osiem rzeczy haniebnych*. To ma być rdzeń socjalistycznego systemu: kochaj kraj, nie szkodź ojczyźnie, żyj skromnie, ciężko pracuj, nie pław się w luksusach itd. Bell uważa, że w ten sposób chińscy komuniści przygotowują grunt, by w przyszłości pożegnać Marksa i w jego miejsce powitać Konfucjusza⁴⁷.

Niestety, jak każdy naród, Chińczycy też są podzieleni i nie wszyscy zgadzają się na konfucjanizm. Wielu z nich odnosi się krytycznie do jego pozycji w historii Chin oraz roli, którą odgrywa obecnie, a wartości propagowane przez tę religię nie są dla nich atrakcyjne.

Chiny, jak inne państwa, pilnie potrzebują zobiektywizowania swojej własnej historii, natomiast partnerzy Chin nie powinni się ich bać, ale raczej aktywnie budować pomosty kulturowe z Państwem Środka, które mogłyby korespondować z coraz bardziej intensywną wymianą handlową⁴⁸. Nieodpowiedzialni politycy, zarówno

47 Por. M. Kruczkowska, *Chiny mogą się zestarzeć, zanim się wzbogacą*, art. cyt.

48 Por. J. Fenby, *Chiny, upadek i narodziny wielkiej potęgi*, przekł. J. Wąsiński, J. Wołk-Łaniewski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 895-898.

w Chinach, jak i w zachodnich demokracjach, w imię taniej popularności głoszą hasła, które nie znajdują swojego uzasadnienia w historii ani w aktualnej rzeczywistości, a które później chętnie są rozpowszechniane przez populistyczne ugrupowania. Lęk jest jednak możliwy tylko dzięki temu, co jeszcze nieznane, dlatego bliższe poznanie Chin pozwoli na jego skuteczne przewyciężenie.

Wielkim antychińskim krzykaczem był niemiecki cesarz Wilhelm II,

który na początku XX wieku chciał zdobyć dla Niemców przywództwo na kontynencie, szermując właśnie hasłem chińskiego zagrożenia. Na obrazkach niemieckich z tych czasów widać wysokiego blondyna z mieczem, który wyrusza gromić tych nędznych Chińczyków⁴⁹.

Chińczycy, gdyby byli Mongołami, mogliby już dawno skolonizować Polskę, Europę i resztę świata. Dlaczego do tej pory tego nie zrobili? Dlatego że zawsze pozostawali wierni starożytnej maksymie:

кто zwycięży jeden раз, zostanie cesarzem; кто zwycięży десять разы zostanie królem; кто zwycięży тысячу раз – nieuchronnie upadnie.

Historia polityczna i kulturalna Chin była zdecydowanie pozbawiona ducha ekspansji, a nawet mu przeciwna. Cesarze chińscy potępiali wojny, aczkolwiek często podejmowali działania obronne, gdy na nich napadano. Mieli świadomość, że łatwo jest podbić nowy kraj, ale znacznie trudniej utrzymać w nim panowanie. Europejskie państwa kolonialne dzisiaj łatwo uznałyby tę zasadę za swoją, same bowiem, z perspektywy wieków, zyskały miano grabieżców. Brytyjczycy podbili i skolonizowali Indie, Australię, Singapur i Hong Kong, Bliski Wschód i znaczną część Afryki, Portugalia podporządkowała sobie ludy zamieszkujące tereny dzisiejszej Brazylii, Angoli, Makao, Francja wraz z Belgią skolonizowała kraje afrykańskie, zaś Hiszpania – kraje Ameryki Południowej. W okresie wielkiej ekspansji kolonialnej Europy, podobnie jak w okresie starożytnym, Chiny

⁴⁹ *Chiński optymizm, z Krzysztofem Gawlikowskim rozmawia Marcin Żyła*, art. cyt., s. 30.

zachowały pełną niezależność i nieprzerwaną ciągłość bytu. Mimo udziału w obu krwawych wojnach światowych, mimo wyniszczającego wpływu komunizmu i innych dwudziestowiecznych ideologii, społeczeństwo chińskie wciąż zachowuje zadziwiającą żywotność.

Czy jednak Chiny nadal są wierne własnym wzorcom kulturowym i drodze Konfucjusza?

BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles, *Mesotes, Etyka Nikomachejska*, II, 5.
Chiński optymizm, z Krzysztofem Gawlikowskim rozmawia Marcin Żyła, „Znak” 638-639, lipiec – sierpień 2008.
- Corradini P., *La Città Proibita*, Storia e collezioni, wyd. pol., *Zakazane Miasto*, Historia i zbiory sztuki, Arkady, Warszawa 1999.
- Cua A.S., *Emergence of Chinese Philosophy*, [w:] *Comparative Approaches to Chinese Philosophy*, red. Bo Mou, San Jose State University, USA 2003.
- Darcourt P., *Requiem pour L'église de Chine*, Editions de la Table Ronde, Paris 1969.
- Dialogi konfucjańskie*, przekł. K. Czyżewska-Madajewicz i in., Ossolineum, Wrocław 1976.
- Eberhard W., *Guilt and Sin in Traditional China*, University of California Press, California 1967.
- Eberhard W., *Symbole chińskie, Obrazkowy język Chińczyków*, Universitas, Kraków 1996.
- Fairbank J.K., *Historia Chin, Nowe spojrzenie*, wyd. II, w j. polskim, przekł. T. Lechowska, Z. Słupski, Wydawnictwo Marabut, Warszawa – Gdańsk 2003.
- Fenby J., *Chiny, upadek i narodziny wielkiej potęgi*, przekł. J. Wąsiński, J. Wołk-Łaniewski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.
- Granet M., *Cywilizacja chińska*, przekł. i oprac. sinologiczne M.J. Künstler, Warszawa 1995.
- Gumilow L., *Śladami cywilizacji wielkiego stepu*, PIW, Warszawa 1973.
- Hegel G.W.H., *Wykłady z historii filozofii*, t. 1, przekł. S.F. Nowicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Hsien C.H., *The Chinese Concept of „Face”*, „American Anthropologist” nr 46, USA 1944.
- Jullien F., *Pochwała nieokreśloności, zapiski o myśli i estetyce Chin*, przekł. B. Szymańska, A. Śpiewak, Wydawnictwo UJ, Kraków 2006.
- Konior J., *„Zagadnienie grzechu” w kulturze chińskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.

- Kruczkowska M., *Chiny mogą się zestarzeć, zanim się wzbogacą*, <<http://wyborcza.pl/1,75477,6533408,html>>.
- Malek R., *Meandry religii i polityki w Chinach*, „Znak” nr 638-639, lipiec – sierpień 2008.
- Olszewski W., *Chiny, zarys kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2003.
- Pimpaneau J., *Chiny kultura i tradycje*, przekł. I. Kałużyńska, Dialog, Warszawa 2001.
- Shih J., *La Catechetica Missionaria*, PUG, Roma 1993.
- Słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Wisiliew L., *Kulty, religie i tradycje Chin*, przekł. A. Bogdański, PIW, Warszawa 1974.
- Wu J.C.H., *O radości*, przekł. i oprac. R. Malek, Verbinum, Warszawa 1987.
- Zee A., *Połykając chmury, rzecz o chińskim języku i podniebieniu*, przekł. A. Molek, Wydawnictwo Buki, Piaseczno 2008.